

KS. FRANCISZEK DRĄCZKOWSKI
Lublin, KUL

ZNACZENIE SŁÓW KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO „MODLITWA JEST ROZMOWĄ Z BOGIEM” W ICH KONTEKŚCIE BLIŻSZYM I DAŁSZYM

Niewiele osób być może uświadamia sobie, że powszechnie dziś znane określenie: „modlitwa jest rozmową z Bogiem” ma już za sobą prawie 1800-letnią historię. Sformułowanie to bowiem w literaturze patrystycznej po raz pierwszy pojawia się u Klemensa Aleksandryjskiego, autora który żył i tworzył w drugiej połowie drugiego i na początku trzeciego wieku. W okresie odnowy posoborowej, kiedy realizuje się postulat nawrotu do źródeł, będzie niewątpliwie rzeczą wielce interesującą i pożyteczną zapytanie o pierwotny sens i znaczenie tego tak szeroko dziś stosowanego określenia modlitwy.

ROLA KONTEKSTU W METODZIE PODAWCZEJ KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO

Zanim przystąpimy do szczegółowej analizy wyżej podanej definicji modlitwy zastanówmy się nad specyfiką formy wykładu Klemensa, ponieważ ona zadecyduje o tym, jak należy potraktować cytowane słowa. Już nieraz podkreślano, że Klemens Aleksandryjski zaliczany jest do najtrudniejszych pisarzy w całej literaturze patrystycznej. Okoliczności w których tworzył, tj. czasy prześladowań i obowiązująca w nich zasada misteryjności przekazu (disciplina arcani) skłoniły go do wyboru nader specyficznej formy wykładu. Autor ten bowiem z założenia postanowił unikać jasności i przejrzystości wykładu. Swoje dzieło *Stromaty*, w którym zamieszczone jest wyżej wspomniane określenie modlitwy, sam tak scharakteryzował: „Moje dzieło *Stromaty* sprawia wrażenie łąki, tak jest upstrzone przypadkowymi wyrażeniami jakie nam tylko przychodzą na myśl, nieuporządkowanymi pod względem układu ani nie dopracowanymi stylistycznie, a rozsianymi naumyślnie tu i tam”; „Zdarzy się więc, że moje dzieło o czymś tylko napomknie aluzyjnie, przy czymś innym dłużej się zatrzyma, to znowu o czymś wspomni lakonicznie, czasem próbuje coś powiedzieć między wierszami, przezornie zaś ukrywając odkrywać, a przez sam fakt przemilczania tym silniej eksponować”¹.

Do tego dochodzi jeszcze brak precyzji w stosowaniu niektórych pojęć ogólnych. Mondesert² zauważył, że u Klemensa nawet tak podstawowe terminy jak *logos*, *gnosis*, *nus* nie posiadają ściśle określonego zakresu seman-

¹ *Strom* (= *Stromaty*) VI 2, 2; I 15, 1; VI 2, 1. Teksty Klemensa Aleksandryjskiego cytuję w tłumaczeniu J. Pliszczyńskiej.

² C. Mondesert, *Vocabulaire de Clement d'Alexandrie: le mot logos*, *Recherches des Sciences Religieuses* 42(1954) s. 258.

tycznego i w zależności od kontekstu mogą przybierać dosyć nieoczekiwane znaczenia, nie mówiąc już o tym, iż można by udowodnić że ich zakresy znaczeniowe często się pokrywają. Podobnie Völker³ zanotował, że zakres znaczeniowy słów gnosis oraz episteme niekiedy się pokrywa. Zatem tylko badanie kontekstu bliższego i dokładne śledzenie toku myśli autora, pozwala w miarę określić jaka treść kryje się pod poszczególnymi terminami.

Przy tych komponentach nie ma mowy o systematycznym wykładzie według kwestii i jednorazowym pełnym wyjaśnieniu omawianych problemów. W swej praktyce pisarskiej Klemens kontynuuje pewne wątki tematyczne⁴ niekiedy na przestrzeni całego dzieła, dorzucając w trakcie wykładu coś nowego oraz ukazując inne aspekty omawianej sprawy. Z tej racji tylko sięgnięcie do kontekstu dalszego oraz łączne potraktowanie wielu wypowiedzi na ten sam temat może dać w miarę pełen obraz omawianego problemu. Z tych względów nie można omawiać zagadnień doktrynalnych u Klemensa wyłącznie w oparciu o wyrwane cytaty, bez uwzględnienia tak kontekstu bliższego jak i dalszego. Zasadę tę słabo uwzględnił E. von Severus⁵, który pisząc o modlitwie u Klemensa kurczowo trzyma się samej egzegezy słowa „homilia” w konfrontacji do innych autorów bez należytego zanalizowania kontekstu u Klemensa. Przejdźmy więc do zacytowania wspomnianej definicji modlitwy wraz z jej bliższym kontekstem:

„Ale tego rodzaju modlitwy nie należy nigdy kierować ku szkodzie bliźnich. Chyba, że gnostyk tak ukierunkuje swą modlitwę, aby prosić o nawrót do sprawiedliwości ze strony „znieczulonych”. Jest zatem modlitwa (he euche), żeby się wyrazić tak zuchwale, rozmową z samym Bogiem (homilia, pros ton theon). Choćbyśmy nawet tylko szeptem lub nawet nie otwierając ust przemawiali samym milczeniem, to w głębi duszy krzyczymy. Przecież Bóg słyszy bez żadnej przeszkody wewnętrzny głos naszego serca”⁶.

PARTNERZY „ROZMOWY”

Należy najpierw nadmienić, że wyżej zacytowany tekst został umieszczony w rozdziale siódmym zatytułowanym: „W jaki sposób ma prawdziwy gnostyk korzystać z mowy i w jaki sposób doznaje wysłuchania przez Boga”, siódmego Stromatu, który prawie w całości poświęcony jest opisowi życia doskonałego chrześcijanina — gnostyka. Rzeczownik „gnostyk” (gnostikos) pojawia się na początku wyżej podanego cytatu. Wszystko to razem wskazuje, że Klemens mówi o formie modlitwy doskonałego chrześcijanina, która wcale nie musi być praktykowana przez wszystkich wiernych. Kim jest prawdziwy gnostyk według Klemensa? Jeśli sięgniemy do kontekstu dalszego omawianej wypowiedzi, znajdziemy informację, że gnostyk jest tym „który już tu na ziemi osiągnął pełnię duchowej dojrzałości poprzez miłość doskonałą — agape”⁷. Ta zaś jest „wspólnotą życia”, z Bogiem, która polega na pełnej „harmonii i jednomyślności w sprawach przynależnych do kręgu intelektualnego, egzystencjalnego i moralnego”⁸. Gnostyk poprzez długotrwały proces

³ W. Völker, *Der wahre Gnostiker nach Clemens Alexandrinus*, Berlin 1952, s. 415.

⁴ Por. J. Niemirska-Pliszczyńska, *Analiza nazwy Dywanów Klemensa Aleksandryjskiego*, Roczniki Humanistyczne t. XXV (1977) z. 3, s. 51.

⁵ E. von Severus, *Gebet*, Reallexikon für Antike und Christentum, Stuttgart 1972, t. VIII, s. 1207.

⁶ *Strom* VII 39, 5—6.

⁷ *Strom* VII 40, 3.

⁸ *Strom* II 41, 2 (tłumaczenie własne).

doskonalenia intelektualnego i moralnego upodobnia się do Boga, który jest Najwyższą Mądrością i Najwyższym Dobrem.

Z tej racji staje się odpowiednim partnerem do „rozmowy” z Bogiem. Bóg zaś jest szczególnym rozmówcą ze względu na to, że „wie wszystko i słyszy nie tylko słowa, ale i myśli”⁹; „cały jest słuchem i cały okiem” (37, 6); „jest wszędzie” (35, 5); „Bóg nie potrzebuje dopiero oczekiwać na wielojęzyczne wypowiedzi na wzór tłumaczy ludzkich, lecz zna bezpośrednio myśli wszystkich i to, co nam dopiero głos cudzy daje do poznania, to Bogu mówi nasza myśl, o której On już przed aktem stworzenia wiedział, że nam przyjdzie do głowy” (43, 4).

W tej „rozmowie” partnerstwo Boga ogranicza się niejako do nachylenia się ku człowiekowi. Można by porównać je do działania światła przenikającego szybko i na wskroś przestworza. Według słów Klemensa „Moc Boża jak światło (fos), przejrzy duszę na wskroś” (37, 4); „Albo czyż nie dociera wszędzie, aż do samego dna duszy światło Potęgi?” (37, 6). Mamy więc do czynienia z kontaktem bilateralnym, tak jak w rozmowie. Czy jednak chodzi tu o rozmowę w potocznym znaczeniu?

„HOMILIA” — „ROZMOWA” CZY „OBCOWANIE” Z BOGIEM?

Jeśli zawarte w powyższym tekście słowa „modlitwa jest rozmową z Bogiem he euche homilia pros ton theon” potraktować jako definicję, to bez wątpienia terminem najważniejszym staje się rzeczownik „homilia”, będący definiens w relacji do rzeczownika „euche”, który określimy jako definiendum. Jeśli sięgniemy po 4-tomowy Słownik grecko-polski pod redakcją Z. Abramowiczówny¹⁰, w tomie trzecim pod hasłem „homilia” znajdziemy następujące znaczenia: „1. przebywanie razem, obcowanie z kimś; 2. obcowanie płciowe; 3. (o filozofach) rozmowa, nauka, wykład; 4. użycie, używanie; 5. towarzystwo, zgromadzenie, grono”. W przytoczonym powyżej tłumaczeniu oddano grecki termin „homilia” polskim „rozmowa”. Podobnie zresztą w tłumaczeniu łacińskim zamieszczonym u Migne’a i w artykule E. von Severusa wyraz „homilia” oddano terminami: „conversatio”, „Gespräch” adekwatnymi do polskiego „rozmowa”¹¹.

Co w języku polskim rozumiemy pod terminem „rozmowa”? W słowniku języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego¹² pod hasłem „rozmowa” czytamy: „wzajemna wymiana myśli za pomocą słów, mówienia, rozmawianie; konwersacja, pogawędka” Czy w naszym kontekście chodzi o „wzajemną wymianę myśli za pomocą słów”? O „wzajemnej wymianie myśli” nie ma mowy, ponieważ Bóg, jak już wspomniano, zna wszystkie nasze myśli nawet wcześniej, niż one powstają w naszym umyśle. Można więc mówić co najwyżej o jednostronnym kierowaniu myśli ludzkiej ku Bogu. Czy „za pomocą słów”? Owszem, ale nie tylko. Sam Klemens w najbliższym kontekście dopowiada, że możemy przemawiać „samym milczeniem” oraz że „Bóg słyszy głos

⁹ *Strom* VII 36, 5. Ponieważ wszystkie pozostałe teksty Klemensa cytowane w tej pracy pochodzą z siódmego Stromatu, poprzestaję na podaniu w tekście numeru paragrafu i podparagrafu.

¹⁰ *Słownik grecko-polski*, t. I—IV, Warszawa 1958—1965.

¹¹ PG 9, 455 A; E. von Severus, j.w., s. 1207. Por. przekład niemiecki O. Stählina, zamieszczony w *Bibliothek der Kirchenväter, zweite Reihe Band XX, München 1938, Des Clemens von Alexandria, Teppiche VII 39, 6: „Es ist also das Gebet, ...ein Gespräch mit Gott”.*

¹² *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1965, t. VII, s. 1204.

naszego serca". Najistotniejszym rysem modlitwy gnostyka jest jej nieprzerwana ciągłość. W dalszym kontekście mówi Klemens, że doskonały chrześcijanin modli się (euchetai) przy wszelkich sposobnościach: „czy to zażywając spaceru, czy będąc w towarzystwie czy to wypoczywając lub czytając lub nawet w czasie pełnienia rozsądnych zajęć” (49, 7). „Gnostyk modli się przez całe życie” (40, 3). Tego rodzaju postulat modlitwy nieustannej wyklucza jej zawężenie do wypowiedzianych słów. Bo jeśli nawet podczas spaceru gnostyk mógłby się modlić słowami, to przecież czytając nie może żadną miarą równoległe do czytanego tekstu, wymawiać choćby tylko w myślach słowa modlitwy. Dla Klemensa modlitwa to coś więcej niż słowa i nawet coś więcej niż myśli. „Nawet sama wiara że się coś uzyska, jest swego rodzaju modlitwą (eidos euches)” (41, 8). Nadto, dla Klemensa, „rodzajem modlitwy (eidos euches) jest też odtrącenie zła” (39, 4). Modlitwa to kontakt z Bogiem, otwarcie się na Boga, świadomość Boga, to nateżenie się ku Bogu. „Można więc wysyłać modlitwę bez wypowiedzenia słowa, jeśli się tylko nateży we własnym wnętrzu całą siłą ducha na wypowiedź myślową, zachowując niezmiennie postawę zwróconą ku Bogu” (43, 5). W zasadzie więc można by powtórzyć za G. Békés'em¹³, że cała egzystencja gnostyka zatopionego w Bogu przez miłość doskonałą (agape) jest bezustanną modlitwą.

Odpowiedź na pytanie postawione w tytule paragrafu jest prosta: „homilia” to przede wszystkim „obcowanie” z Bogiem w czasie którego mówimy do Boga głośno lub szeptem, myślimy o Bogu, otwieramy się na Niego, czujemy Jego obecność, kontaktujemy się z Nim w najrozmaitszy sposób. Do tego rodzaju „obcowania” zdolny jest, zdaniem Klemensa, tylko taki wierzący, który Boga ukochał i poznał. Wypływa stąd wniosek, że do tak pojętej modlitwy trzeba doróść i dojrzeć duchowo przez agape.

Analiza słów Klemensa Aleksandryjskiego „he euche homilia pros ton theon” w ich kontekście bliższym i dalszym prowadzi do zasadniczego wniosku, że ich tłumaczenie: „modlitwa jest rozmową z Bogiem” stanowi znaczne zawężenie i nie oddaje zamierzeń autora, który nie tyleż miał na myśli „rozmowę” jako wzajemną wymianę myśli za pomocą słów, ile nieprzerwany kontakt egzystencjalny z Bogiem pojęty jako ustawiczne otwieranie się na Niego i szukanie z Nim „wspólnoty życia” (agape). Zatem według Klemensa modlitwa to nie tylko „rozmowa” z Bogiem, ale szeroko pojęte „obcowanie” z Nim m. in. poprzez rozmowę.

DIE BEDEUTUNG DER WORTE DES KLEMENS VON ALEXANDRIA: „DAS GEBET IST EIN GESPRÄCH MIT GOTT” IN IHREM NÄHEREN UND WEITEREN KONTEXT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Klemens Wortanalyse „he euche homilia pros ton Theon” in ihrem näheren und weiteren Kontext führt zur prinzipiellen Schlussfolgerung, dass die Übersetzung: „Das Gebet ist ein Gespräch mit Gott” wesentliche Einengung in sich beschliesst und Verfassersbeabsichtigen nicht ausdrückt, der nicht nur ans „Gespräch” als an gemeinsamen Gedankenaustausch bei der Hilfe der Worte dachte, sonder eher einen unaufhörlichen existentiellen Kontakt mit Gott, der als fort-dauerndes Aufmachen auf ihn und Suchen mit Ihm der „Lebensgemeinschaft” (agape) verstand.

Demzufolge nach Klemens von Alexandria ist das Gebet nicht nur als „Gespräch” mit Gott, sondern als weit verstandenes „Mitleben” mit Gott, zwischen anderen auch durch das Gebet.

¹³ G. Békés, *De continua oratione Clementis Alexandrini doctrina*, Roma 1942, s. 94: „affirmantes continuam orationem Clementis esse: ipsam existentiam christiani gnostice perfecti...”.